

**Sygn. akt: II Ca 517/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział II Cywilny Odwoławczy - w składzie:**

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SSO Violetta Osińska SSO Wiesława Buczek - Markowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2014 roku

sprawy z powództwa **D. B.**

przeciwko **O. W. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I C 706/12

**I. oddala apelację:**

**II. zasądza od pozwanej O. W. (1) na rzecz powódki D. B. kwotę kwotę 1476 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) ty tułem kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem II instancji;**

**III. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz adwokata Ż. F. kwotę 1476 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), w tym podatek VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt II Ca 517/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zasądził od pozwanej O. W. (1) na rzecz powódki D. B. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

**Powyższe orzeczenie Sąd ten wydał w oparciu o następujący stan faktyczny i wywody prawne:**

Z. B. była właścicielką nieruchomości rolnej położonej we wsi T. składającej się z pięciu działek o obszarze 6 ha 52 ary. Prowadziła tam gospodarstwo rolne wraz z hodowlą trzody chlewnej. W okresie od października 1972 r. do marca 1974 r. dostarczyła zboże do magazynu zbożowego w J. oraz trzodę chlewną do skupu żywca w P. za ogólną kwotę 267.978,60 zł. W dniu 18 sierpnia 1982 r. przedmiotową nieruchomość Z. B. sprzedała T. U. za kwotę 400.000,00 zł. W latach 1970-1973 Z. B. prowadziła wraz z J. T. (1) kawiarnię (...).

W dniu 16 czerwca 1975 r. Z. B. uzyskała zezwolenie na wykonywanie rzemiosła – maglowanie, prężenie firanek w S. przy ul. (...). Urząd Miejski w S. decyzją z dnia 28 listopada 1986 r. orzekł o wygaśnięciu zezwolenia na prowadzenie działalności na skutek rezygnacji z dalszego wykonywania rzemiosła.

Od 1979r. Z. B. była współwicezłym użytkownikiem wraz z L. B. w udziale 5/6 części nieruchomości stanowiącej działkę o powierzchni 774m<sup>2</sup> położonej w S. przy ul. (...). W dniu 22 sierpnia 1996 r. Z. B. i L. B. sprzedali swoje udziały w nieruchomości stanowiącej wieczyste użytkowanie działki położonej w S. przy ul. (...) zabudowanej budynkiem warsztatowo – usługowym małżonkom S. i M. K. (1) za kwotę 240.000,00 zł.

Z. B. posiadała w latach 1985-1994 rachunki dewizowe, w tym jeden w dolarach amerykańskich (USD), drugi w markach niemieckich (DEM), obydwa zostały zlikwidowane 24 lutego 1994r. z saldem 15,58 USD i 0 marek RFN. W okresie od 1985 roku do momentu zlikwidowania rachunku był wpłacane i wypłacane kwoty o wartości od 1.000 do 6.000 dolarów amerykańskich. Również na rachunku prowadzonym w markach RFN w okresie od 1985 roku do 1994 roku były wpłacane i wypłacane kwoty w wartościach sięgających nawet do kwot do 5.870 marek. Z. B. W latach 1995-2000 Z. B. sprzedawała posiadane waluty w dolarach, otrzymując w zamian ich równowartość w złotych polskich. W dniu 03.03.1999 roku otrzymała przekaz z zagranicy w wysokości 2.000 dolarów amerykańskich.

W dniu 24 października 1994r. Z. B. dokonała wpłaty na swój rachunek bankowy kwoty w wysokości 90.000,00 zł.

W dniu 12 czerwca 1995 r. Z. B. sprzedała swój samochód marki M. za kwotę 12.000,00 zł oraz dokonała zbycia praw do garażu murowanego położonego przy ul. (...).

W dniu 11 grudnia 1995 r. Z. B. dokonała likwidacji lokaty w (...) Banku (...) S.A. w kwocie 8.141,72 zł.

W dniu 19.01.2001r. saldo konta Z. B. w walucie dolarów amerykańskich w banku (...) S.A. wynosiło 14.503,31 USD, gdyż w tym dniu Z. B. wpłaciła na rachunek kwotę 14.500 dolarów amerykańskich.

Z. B. od 6 grudnia 1990 r. do dnia 25 lipca 2009 r., tj. do chwili zgonu pobierała emeryturę. Od 1 marca 2009 r. wysokość świadczenia wynosiła brutto 1021,23 zł (778,05 zł netto).

D. B., córka Z. B. wyjechała do USA, gdzie zamieszkała na stałe. Miała z matką kontakt listowny i telefoniczny. Podczas pobytów w Polsce odwiedzała matkę. W okresie od 12 marca 1995 r. do 05 września 2006 r. wysyłała matce czeki na ogólną kwotę 6.600,00 USD, w tym:

- 12.03.1995 roku – 1.000,00 USD,
- 22.11.1996 roku – 300,00 USD,
- 11.02.1998 roku – 700,00 USD,
- 25.08.1998 roku – 4.000,00 USD,
- 30.11.1998 roku – 100,00 USD,
- 31.10.2000 roku – 200,00 USD,
- 30.11.2005 roku – 100,00 USD,

- 05.09.2006 roku – 200,00 USD.

Nakazem zapłaty z dnia 30 kwietnia 2001r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Myśliborzu Wydział I Cywilny zasądzone od J. R. na rzecz Z. B. kwotę 10.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 września 2000 r. i kosztami postępowania w kwocie 2.215,00 zł. W związku z przedmiotowym orzeczeniem Z. B. za pośrednictwem swojego pełnomocnika złożyła wniosek egzekucyjny.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2003 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Gryfinie Wydział I Cywilny zasądzone od pozwanych A. K. (1), J. K. i R. K. na rzecz Z. B. kwotę 15.400,00 zł wraz z odsetkami. Zasądzona kwota została rozłożona na 44 raty miesięczne w kwotach po 600,00 zł, z tym że ostatnia rata wynosiła 579,13 zł.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym z dnia 2 kwietnia 2008 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie orzekł, iż W. J. ma zapłacić na rzecz Z. B. kwotę 17.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2003 r. wraz z kosztami postępowania w kwocie 2.631,00 zł.

O. W. (1) przyjaźniła się z Z. B.. Z. B. ufała pozwanej, czasem nocowała u pozwanej i gdy wyjeżdżała pozostawiała jej klucze od swojego mieszkania. Obie często odwiedzały się. Z. B. była w posiadaniu wielu dokumentów dokumentujących trudną sytuację majątkową pozwanej.

Ponadto Z. B. zakupiła dla C. W. bilet lotniczy do USA, do anty. W styczniu 2001 r. O. W. (1) upoważniła Z. B. do załatwienia wszelkich formalności związanych z uzyskaniem wizy amerykańskiej dla jej syna C. W..

R. W. przebywający w USA nie płacił dobrowolnie alimentów na dzieci - O. i C.. O. W. (1) w 1999 r. złożyła w imieniu małoletnich wnioski o egzekucję alimentów. W 2005 roku pozwana otrzymała z Sadu Okręgowego w Szczecinie zaświadczenia wskazujące, iż na tę datę toczyło się przed sądem amerykańskim postępowanie, które w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia dla wierzycielki spowodowałoby egzekucję alimentów do zobowiązanego.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2001 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Szczecinie III Wydział Karny O. W. (1) przyznano od Skarbu Państwa kwotę 111.150,00 zł tytułem odszkodowania za niesłuszne skazanie jej ojca – O. K. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku w sprawie Sr 87/47. Na tej podstawie wypłacono jej kwotę około 160.000,00 zł, która obejmowała należność główną wraz z odsetkami.

Część pieniędzy uzyskanych tytułem odszkodowania za niesłuszne skazanie jej ojca, w kwocie około 80.000,00 zł, O. W. (1) przeznaczyła na nabycie spółdzielczego własnościowego prawo do lokalu położonego w S. przy ul. (...) należącego do zasobów (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S..

O. W. (1) była zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w S. jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku w okresie od 13 maja 2002 r. do 5 marca 2006 r., od 20 października 2006 r. do 17 sierpnia 2009 r. i od 28 grudnia 2009r. do chwili obecnej.

W ewidencji ZUS została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego jako wykonująca umowę zlecenia - przez Usługi (...) w okresie od 6 marca 2006 r. do 28 lipca 2006 r. oraz w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. jako wykonująca umowę zlecenia - przez (...) Spółkę Jawną w S..

Głównym źródłem utrzymania O. W. (1) były prace dorywcze. W roku 2008 pracowała w hurtowni obuwi i odzieży, gdzie zarabiała około 1.300,00 zł.

W dniu 30.03.2002 roku A. A. sporządziła oświadczenie, w którym pokwitował odbiór od Z. B. na rzecz O. W. Illichwoskiej kwoty 9.100 zł.

O. W. (1) w roku 2002 r. tytułem opłat za korzystanie z mieszkania przy ul. (...) uiściła na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. kwotę 322,00 zł. W 2003 r. uiściła kwotę 3.440,76 zł, przy czym w tym roku otrzymywała także dodatek mieszkaniowy. W 2004 r. wpłaciła spółdzielni mieszkaniowej 270,00 zł, podczas gdy w 2005 r. nie uiściła

żadnej kwoty. Następnie w roku 2006 uiściła kwotę 1.000,00 zł, a w 2007 r. – kwotę 13.800,00 zł, w tym jednorazowo w dniu 5 listopada 2007 r. kwotę 13.000 zł, z kolei w 2008 r. uiściła kwotę 31.800,00 zł, natomiast w 2009 r. – kwotę 2.500,00 zł, w tym w dniu 22.05.2009 roku, a zatem po dacie uzyskania przez Z. B. pożyczki od P. P. (1), wpłaciła na rzecz spółdzielni kwotę 2.000 zł.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 21 marca 2005r. przez Sąd Rejonowy w Szczecinie O. W. (1) została zobowiązana do zapłaty na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. kwoty 9.955,94 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 grudnia 2004r. oraz kosztami postępowania w kwocie 1.414,20 zł.

Pismem z dnia 12 marca 2008 r. (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w S. wystosowała do O. W. (1) (jako O. W. (1)) przedsądowe wezwanie do zapłaty domagając się zapłaty kwoty 18.456,51 zł objętej nakazem zapłaty w terminie 7 dni od jego otrzymania pod rygorem skierowania sprawy na drogę ponownego postępowania sądowego i egzekucyjnego.

W dniu 3 kwietnia 2008 r. (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w S. zawarła z O. W. (1) ugodę, na mocy której pozwana uznała dług wobec spółdzielni i zobowiązała się go spłacić w 9 miesięcznych ratach w kwocie po 2.177,54 zł płatnych do dnia 15 każdego miesiąca w okresie od kwietnia 2008 r. do grudnia 2008 r. Na ugodzie zamieszczone zostały odrębne adnotacje, z których wynikało, że O. W. (1) ma płacić co najmniej bieżący czynsz plus po 300,00 zł miesięcznie na poczet ugody, jednakże całość długu ma zostać spłacona do końca 2008 r.

W dniu 27 sierpnia 2008 r. pozwana zawarła z (...) Bankiem (...) S.A. w W. umowę pożyczki gotówkowej w kwocie 20.000,00 zł. W §4 ów umowy stwierdza się, że wypłata pożyczki nastąpi w dniu 27 sierpnia 2008 r. poprzez przelew na rachunek w tym banku.

W dniu 29 sierpnia 2008 r. O. W. (1) (jako O. W. (1)) zawarła umowę pożyczki na cele konsumpcyjne z Bankiem (...) S.A. w W. pożyczka opiewała na kwotę 29.579,05 zł, z tego kwota 25.000,00 zł została przelana na rachunek bankowy pożyczkobiorcy.

Pomimo otrzymania dwóch pożyczek wpłaty pozwanej na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. nadal były nieznaczne i bardzo nieregularne.

W 2008 r. O. W. (1) (jako O. W. (1)) złożyła w Sądzie Rejonowym w Myśliborzu wniosek o zmianę postanowienia z dnia 11.12.1989 roku o nabyciu spadku po matce A. K. (2). Postanowieniem z dnia 9 września 2008 r. Sąd Rejonowy w Myśliborzu I Wydział Cywilny wydał postanowienie o zmianie postanowienia z dnia 11 grudnia 1989 r. i stwierdził nabycie spadku po matce A. K. (2) przez O. W. (1) i M. K. (2) w udziałach po 1/2. Postanowienie uprawomocniło się z dniem 21 października 2008 r.

W dniu 18 maja 2009 r. Z. B. zawarła ze współnikami spółki cywilnej Inwestor s.c. (...) z siedzibą w S. umowę pożyczki na kwotę 50.000,00 zł. Umowa została sporządzona w formie aktu notarialnego (rep. A nr 2717/2009) przed notariuszem A. K. (3). W umowie zastrzeżono odsetki od kwoty pożyczki w wysokości 2,25% za każdy miesiąc kalendarzowy od dnia 18 czerwca 2009 r. do dnia 18 stycznia 2010 r. Od udzielonej pożyczki potrącona została prowizja w kwocie 7.500,00 zł. Pozostała kwota 42.500,00 zł została przekazana Z. B. w gotówce w dniu podpisania umowy. W § 5 przedmiotowej umowy strony zastrzegły, iż w celu zabezpieczenia zwrotu przedmiotu pożyczki Z. B. przenosi na rzecz P. P. (2) i L. P. (1) jako współników spółki cywilnej pod firmą Inwestor s.c. P. P. (2) L. P. (1) w S. lokal mieszkalny nr (...) położony przy ul. (...) w S. wraz z udziałem we wspólnych częściach budynku i prawie wieczystego użytkowania gruntu o wartości 240.000,00 zł. Jednocześnie P. P. (2) i L. P. (1) zobowiązali się do powrotnego przeniesienia własności lokalu na rzecz Z. B. w terminie 14 dni od zwrotu przedmiotu pożyczki.

Ubiegając się o pożyczkę Z. B. przedstawiła dokumenty w postaci dowodu osobistego, odpisu z księgi wieczystej, aktu własności i zaświadczenia o wysokości świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rozmawiała również z P. P. (2), któremu wspominała, że planuje podjęcie pewnej działalności. Pytała o możliwe sposoby zabezpieczenia się przy udzielaniu pożyczek, bowiem wspominała, iż chce spłacić zadłużenie sąsiadki.

Z. B. dokonując spłaty przedmiotowej pożyczki w dniu 25 maja 2009 r. wpłaciła kwotę 1.887,00 zł, w dniu 24 czerwca 2009 r. – kwotę 1.125,00 zł, a w dniu 22 lipca 2009 r. wpłaciła kwotę 1.125,00 zł.

Po śmierci Z. B. pożyczkę w pozostałym zakresie w całości spłaciła powódka D. B..

W dniu 21 maja 2009 r. Z. B. zamówiła mszę w intencji o szczęśliwe zdanie matury przez O. i C. oraz o dostanie się na studia, która miała miejsce w dniu 27 maja 2009 r.

O. W. (1) w okresie znajomości z Z. B. wielokrotnie zawierała z nią umowy pożyczek. Wynikało to z problemów finansowych pozwanej, której brakowało środków na bieżące wydatki, w tym na czynsz do spółdzielni mieszkaniowej. Większość pożyczek była potwierdzana poprzez sporządzenie stosownego dokumentu. Obie strony sporządzały wspólnie dokumenty, które tytułowane były jako oświadczenie lub umowa, często były to dokumenty sporządzone własnoręcznie przez pozwaną, i były opatrywane kolejnymi datami.

Powódka jako spadkobierczyni Z. B. dysponuje oświadczenia podpisanymi przez pozwaną, w których pozwana oświadczała, iż łącznie w latach 2001-2009 pożyczyła od Z. B. kwotę 130.460 zł.

Pod każdym spośród powyżej wskazywanych dokumentów swój podpis złożyła O. W. (1). Na dokumentach z dnia 26 stycznia 2007 r., 26 marca 2008 r., 6 listopada 2007 r., 25 stycznia 2004 r. i 30 listopada 2006 r. umieszczony został podpis C. W.. Przy tym podpisy pod dokumentami z dnia 6 listopada 2007 r. i 25 stycznia 2004 r. złożył własnoręcznie C. W.. Natomiast pod dokumentami z dnia 26 marca 2008 r., 26 stycznia 2007 r. i 30 listopada 2006 r. podpisy zostały podrobione przez inną osobę.

W dniu 22 marca 2005 r. O. W. (1) i Z. B. sporządziły zbiorcze zestawienie wcześniejszych pożyczek, wskazując, że zawarły umowy z dnia 13 marca 2001 r., 5 marca 2002 r., 7 listopada 2002 r., 25 stycznia 2004 r., 8 października 2004 r., 3 listopada 2004 r., 15 grudnia 2004 r. i 8 marca 2011 r. W dokumencie tym zawarto również oświadczenie O. W. (1) o tym, że jako zabezpieczenie spłaty pożyczek oddaje do dyspozycji Z. B. swoje mieszkanie własnościowe.

Powyższe dokumenty zostały nakreślone przy użyciu kilku różnych środków kryjących i pisarskich koloru niebieskiego i czarnego oraz na czterech różnych rodzajach podłoża papierowych różniących się kolorem. Do jednej grupy podłoża należało oświadczenie z 13 marca 2001r., do drugiej oświadczenie z 30 sierpnia 2008r., do trzeciej dokumenty z dnia 8 stycznia 2007r. i 26 stycznia 2007r., zaś do grupy czwartej dokumenty z 7 listopada 2002r., 25 stycznia 2004r., 8 października 2004r., 3 listopada 2004r., 15 grudnia 2004r., 8 marca 2005r., 9 kwietnia 2005r., 6 listopada 2007r., 5 kwietnia 2009r., 26 marca 2008r. i 18 maja 2009r. Aż 11 dokumentów, opatrzonych datami od 7 listopada 2002 r. do 18 maja 2009 r., zostało sporządzonych na podłożu zbliżonym do barwy białej, gdzie liniatura wykonana jest w kolorze fioletowym, w zaznaczonym marginesie, a szerokość i wysokość liniatury oraz szerokość marginesu na wszystkich tych dokumentach są tożsame.

Z. B. kopie niektórych umów przesłała córce D. B.. Informowała ją również o problemach finansowych W. i pomocy jakiej jej udziela.

W dniu 25 lipca 2009 r. Z. B. zmarła. Po jej śmierci D. B. przyjechała do Polski, gdzie porządkowała przedmioty i dokumenty pozostawione przez matkę.

Po spłacie całej należnej kwoty tytułem pożyczki udzielonej Z. B. przez P. P. (2) i L. P. (1) w ramach prowadzonej przez nich działalności gospodarczej przenieśli zwrótnie własność nieruchomości przy ul. (...) w (...) na rzecz D. B..

W dniu 22 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział II Cywilny wydał postanowienie, w którym stwierdzono, iż spadek po zmarłej Z. B. nabywa na podstawie testamentu notarialnego w całości i wprost D. B..

Pismem z dnia 12 marca 2010 r. D. B. jako spadkobierczyni Z. B. wezwała O. W. (1) do zwrotu udzielonej pożyczki w kwocie 2.450,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2002 r. w nieprzekraczalnym terminie do dnia

19 marca 2010 r., powołując się na własnoręcznie sporządzone przez O. W. (1) oświadczenie z dnia 5 marca 2002 r. przyznające fakt otrzymania pożyczki w tej kwocie i deklarację jej zwrotu do dnia 31 czerwca 2002 r.

W odpowiedzi O. W. (1) wysłała do mecenasa T. K., jako pełnomocnika D. B., pismo z dnia 30 marca 2010 r. W jego treści zaprzeczyła jakoby posiadała jakiekolwiek zobowiązania finansowe wobec Z. B.. Wskazała, iż w posiadaniu Z. B. były umowy nieaktualne bądź fikcyjne. Wskazywała, że niektóre z umów, te które miały charakter fikcyjny, Z. B. zamierzała wykorzystać, aby pomóc jej w uzyskaniu części spadkowej od siostry z pominięciem drogi sądowej. Podkreślała, że darzyła Z. B. zaufaniem i pożyczyła jej kwotę 33.000,00 zł, na okres do końca grudnia 2009 r. Podała, że pieniądze te zmarła zamierzała wykorzystać jako zaliczkę na zakup domu dla córki. Wskazywała, że na ten sam cel Z. B. pożyczyła pieniądze pod zastaw swojego domu. Zaznaczyła, iż prawdopodobnie nigdy tych pieniędzy nie odzyska oraz wskazała, że o tej pożyczce wiedział syn Z. B., któremu miała w czerwcu pożyczyć 15.000 zł. Wskazała, że wiedział też o fikcyjnych umowach.

Na podstawie umowy darowizny z dnia 30 kwietnia 2010 r. O. W. (1) (jako O. W. (1)) darowała swojemu synowi O. W. (2) mieszkanie położone w S. przy ul. (...).

Pismem z dnia 25 maja 2010 r. D. B. jako spadkobierczyni Z. B. wezwała O. W. (1) do zwrotu udzielonych pożyczek potwierdzonych oświadczeniami z dnia: 13 marca 2001 r., 7 listopada 2002 r., 25 stycznia 2004 r., 08 października 2004 r., 3 listopada 2004 r., 15 grudnia 2004 r., 08 marca 2005 r., 19 kwietnia 2005 r., 6 listopada 2007 r., 08 stycznia 2007 r., 26 stycznia 2007 r., 30 sierpnia 2008 r., 26 marca 2008 r., 5 kwietnia 2009 r. i 18 maja 2009 r. w terminie do dnia 31 maja 2010 r. w łącznej kwocie 30.460,00 zł.

Nakazem zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym z dnia 22 października 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział III Cywilny orzekł, że pozwani O. W. (2) i O. W. (1) (jako O. W. (1)) mają zapłacić na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. kwotę 10.311,06 zł wraz z kwotą 2.492,00 zł tytułem kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 26.10.2010 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zasądził od pozwanej O. W. na rzecz powódki D. B. kwotę 7.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 02.10.2001 roku.

Wyrokiem z dnia 08.10.2010 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zasądził od pozwanej O. W. na rzecz powódki D. B. kwotę 2450 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2002 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo okazało się zasadne niemal w całości. Podstawę prawną roszczenia powódki stanowił art. 720 § 1 k.c., bowiem powódka swoje roszczenia wywodziła właśnie z umowy pożyczki, której stroną była pozwana. Według powódki umowę z pozwaną zawarła Z. B.. Przy tym powódka powołała się ogólne następstwo prawne po zmarłej matce, przedkładając odpis postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Ponieważ pozwana nie kwestionowała nabycia przez powódkę spadku po Z. B., nie budziło wątpliwości, iż D. B. może dochodzić roszczeń, które wchodziły do majątku spadkodawczyni. Zgodnie bowiem z art. 922 § 1 k.c. Prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi niniejszej.

Pozwana nie kwestionowała również tego, że złożyła podpis pod oświadczeniem, w którym zaświadczyła, że w dniu 18 maja 2009 r. pożyczyła od Z. B. kwotę wskazaną w pozwie, zobowiązując się do jej zwrotu do dnia 18 stycznia 2010 r. Jednocześnie jednak zastrzegła, że oświadczenie to złożone zostało przez nią dla pozorów, bowiem w rzeczywistości nie zawierała umowy o takiej treści i nie przyjmowała pieniędzy od matki powódki. W związku z takim stanowiskiem procesowym pozwanej, przedmiotem polemiki stron i tym samym ustaleń sądu stały się fakty dotyczące stosunków osobistych oraz majątkowych O. W. (1) i Z. B. oraz ich sytuacji finansowej. W ten sposób obie strony starały się wykazać bądź to, że istniały okoliczności uzasadniające zawarcie takiej umowy, względnie, że w okolicznościach sprawy zawarcie takiej umowy byłoby niemożliwe lub co najmniej nieracjonalne. Strona pozwana zgłosiła także dowód z przesłuchania świadków, którzy potwierdzili, że byli obecni przy spisaniu przez pozwaną i Z. B. pewnej ilości dokumentów, które miały pozorować zawarcie umów pożyczki.

Oceniając całokształt materiału dowodowego Sąd I instancji uznał, iż nie uwiarygodnia on wystarczająco wersji przedstawionej przez pozwaną. Podkreślenia wymagał fakt, iż powódka przedstawiła własnoręczne oświadczenie, z którego treści jednoznacznie wynikało istnienie zobowiązania pozwanej do zwrotu pożyczki. O. W. (1) przyznając, iż takie oświadczenie złożyła, przedstawiła jednocześnie twierdzenia mające niweczyć jego skuteczność. W tej sytuacji zgodnie z zasadą określoną w art. 6 k.c. i 232 k.p.c, to strona pozwana miała obowiązek wykazać sądowi, że zamiarem stron nie było zawarcie umowy pożyczki. Pozwana zgłosiła liczne wnioski dowodowe w tym zakresie. Jednak zdaniem sądu wyniki postępowania dowodowego nie pozwoliły na stworzenie spójnej i przekonującej wersji zdarzeń zbieżnej z tym, co początkowo przedstawiła pozwana.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy stwierdził, że wersja przedstawiona przez pozwaną zmuszała ten sąd do przyjęcia, iż jej działanie było skrajnie nieracjonalne i nierozważne. Pozwana przekonywała bowiem, że godziła się na sporządzenie i wręczenie Z. B. dokumentów, których treść obciążała ją łącznie obowiązkiem zapłaty sumy ponad 77.000,00 zł. Motywem tego działania miała być rzekoma chęć pomocy w uzyskaniu przez Z. B. środków finansowych od innych osób. Następnie pozwana twierdziła, iż sporządzenie fikcyjnych oświadczeń miało posłużyć Z. B. do przekonania osoby trzeciej o nieustalanej w toku postępowania tożsamości, iż jest w stanie zakupu nieruchomości w S., który miałaby przeznaczona dla powódki. Tożsamość tej osoby była rzekomo znana bratu powódki, który jednak nie został zawnioskowany jako świadek w sprawie. W toku przesłuchania pozwana podała z kolei, iż pozorne oświadczenia miały służyć do pozasądowego wyegzekwowania od jej siostry należnych jej kwot po zmarłej matce pozwanej. Przy tym pozwana nie uzyskała żadnego zabezpieczenia przed ewentualnym wykorzystaniem sporządzonych dokumentów niezgodnie z wzajemnymi ustaleniami. Nie domagała się też od Z. B. potwierdzenia, że złożone oświadczenia miały charakter pozorny.

W ocenie Sądu meriti nie można wykluczyć, że szczególne relacje stron mogły teoretycznie skłonić pozwaną do podjęcia tak ryzykownej decyzji. Jednak, jeśli strona pozwana zamierzała przekonać sąd, że jej ustalenia z Z. B. były tak niecodzienne, to winna była czynić to w sposób konsekwentny i wyczerpujący, logicznie i spójnie wyjaśniając oraz dokumentując powody, dla których powódce były potrzebne przedmiotowe oświadczenia. Ponadto nie została wyjaśniona sytuacja majątkowa Z. B., o czym dobitnie świadczy okoliczność, iż Z. B. spłaca raty pożyczki udzielonej jej przez P. P. (1) w kwotach, które stosunkowo znacznie przekraczały wysokość otrzymywanej przez nią emerytury. Pojawiła się zatem wątpliwość, skąd Z. B. posiadała środki na ten cel. Zdaniem sądu pozwana zbyt często zmieniała swoje stanowisko, czyniąc to w sposób trudny do wytłumaczenia i świadczący o wybiórczym prezentowaniu faktów, a nawet o podawaniu okoliczności w sposób niezgodny z prawdą. W niektórych przypadkach dotyczyło to przy tym kwestii zasadniczych.

Na wstępie zaznaczyć należało, że pozwana w toku niniejszej sprawy jako motyw, dla którego powstać miały pozorne oświadczenia o zawarciu umów pożyczki, wskazywała wyłącznie wolę uzyskania przez Z. B. potwierdzenia dysponowania znacznymi wierzytelnościami. Miała to czynić dla własnych celów licząc, że umożliwi to jej uzyskanie od innych osób pieniędzy na zakup nieruchomości. Jednocześnie jednak pozwana nie wskazała żadnych wniosków dowodowych, które mogłyby potwierdzić zainteresowanie Z. B. tego rodzaju transakcją. Pozwana eksponowała przy tym bliski charakter swojej relacji ze zmarłą i fakt wzajemnego konsultowania z nią wszystkich istotnych spraw życiowych. Trudno więc zrozumieć, czemu pozwana nie uzyskała od Z. B. żadnych konkretnych danych dotyczących tak poważnej decyzji majątkowej jak zakup nieruchomości. Dalej pozwana wskazywała, iż dane na temat tej transakcji posiadał brat powódki, jednak pozwana nie zawnioskowała o przesłuchanie tej osoby.

Po drugie Sąd Rejonowy miał na względzie, że pozwana w toku różnych postępowań sądowych toczących się z powództwa D. B., w różny sposób przedstawiła okoliczności dotyczące zawierania umów z Z. B.. Początkowo powódka negowała w ogóle fakt pożyczania pieniędzy od matki powódki twierdząc, iż nie otrzymywała żadnych pieniędzy (k. 90). Natomiast w toku niniejszego postępowania przyznała ona, że dwukrotnie dostała pożyczkę od Z. B. (k. 253). Pozwana zmieniała swoje stanowisko w tej kwestii, ostatni raz na rozprawie w dniu 07 lutego 2013 r. gdzie pozwana na początku podała, iż nie otrzymała od Z. B. żadnych pieniędzy (k. 571), a dalej wskazała, iż dwukrotnie pożyczyła od niej pieniądze (k. 573).

Powyższe sprzeczności w twierdzeniach pozwanej podważały w istotny sposób jej wiarygodność. Fundamentalnie na ocenę wiarygodności pozwanej wpływać musiało również to, co zeznała ona na ostatniej rozprawie, bowiem wyjaśnienia pozwanej, zamiast wyjaśnić relacje łączące pozwaną z Z. B., tylko nasiliły wątpliwości Sądu w zakresie wiarygodności wersji zdarzeń podawanych przez pozwaną. Na pytanie sądu O. W. (1) potwierdziła, że Z. B. poprosiła ją o stworzenie fikcyjnych umów pożyczek, aby pokazać je siostrze pozwanej, co miało skłonić ją do spłacenia pozwanej bez – w ocenie pozwanej – konieczności przeprowadzania postępowania spadkowego. Pomijając trudności w zrozumieniu, dlaczego istnienie tego rodzaju umów miałyby wymóc zmianę decyzji przez siostrę pozwanej, należało zauważyć, że sprawa, o której mówiła pozwana, toczyła się w 2008 r., by następnie oświadczyć, iż nadal przed Sądem Rejonowym w Myśliborzu toczy się sprawa, jednak pozwana nie wskazała w tym zakresie dowodów potwierdzających tę wersję. Początkowo pozwana twierdziła, że wszystkie pozorne umowy pożyczki zostały sporządzone w jednym dniu, a mianowicie 27 maja 2009 r. Nie mogły więc istnieć one w roku 2008. Tym samym oznaczać to może, że umowy były sporządzone przynajmniej w dwóch różnych datach, a niektóre z nich musiały powstać już w 2008 r.

Zupełnie nie rozumiałe było w tej sytuacji to, że pozwana kontynuując swoje zeznania twierdziła dalej, że wszystkie oświadczenia spisała w dniu 27 maja 2009 r. Pozwana próbowała wycofać się ze wcześniejszego stwierdzenia i prostowała, że Z. B. miała się udać do jej siostry dopiero w 2009 r. To tłumaczenie było jednak pozbawione sensu. Po pierwsze postępowanie spadkowe w tym czasie było dawno zakończone. Nie można więc było już wówczas „dogadać się” „pomijając drogę sądową”. Po drugie z pisma pozwanej z dnia 30 marca 2010 r. i z jej wcześniejszych zeznań wynikało, że fikcyjne umowy miały zostać stworzone w celu przedstawienia ich siostrze pozwanej. Gdyby więc Z. B. miała je okazywać w 2009 r., to mogłaby skorzystać z tych oświadczeń, które zostały rzekomo spisane w dniu 27 maja tego roku. Nie byłoby więc potrzeby tworzenia nowych dokumentów, tylko w celu przedstawienia ich siostrze pozwanej. Tymczasem pozwana zeznała i wskazywała we wzmiankowanym piśmie, że dokumenty te powstały w celu wykorzystania ich do uregulowania kwestii spadkowych. Nie zostało przy tym wykazane, poza niewiarygodnymi zeznaniami pozwanej, iż w 2009 roku bądź nadal toczy się jakiegokolwiek postępowanie sądowe z udziałem pozwanej i jej siostry.

Ostatecznie więc należało stwierdzić, że pozwana w różnych okresach posługiwała się odmiennymi wyjaśnieniami co do okoliczności stworzenia pozornych oświadczeń o udzieleniu pożyczek. Nie potrafiła też tej rozbieżności sensownie wyjaśnić. Nie wycofała się również z żadnej z tych dwóch sprzecznych wersji. Wobec tego należało uznać, że któraś z nich opisuje stan rzeczywisty niezgodnie z prawdą. W ocenie Sądu I instancji takie rozbieżności pozwalały na uznanie, że twierdzenia pozwanej są pozbawione wiarygodności w sposób generalny i zasadniczy, bowiem niedopuszczalne byłoby ocenianie zeznań danej osoby jako częściowo wiarygodnych a częściowo niewiarygodnych – bowiem albo dany dowód jest wiarygodny (co oznacza, że jest wiarygodny w całości), albo jest niewiarygodny, co skutkuje pominięciem tego dowodu w całości.

Podkreślenia wymagało, że w wzmiankowanym już piśmie z dnia 30 marca 2010 r. O. W. (1) wskazywała również, na fakt udzielenia w 2009 r. pożyczki w kwocie 33.000,00 zł dla Z. B.. W tym momencie pojawia się wątpliwość, skąd pozwana posiadała takie środki pieniężne, skoro w toku całego procesu przedstawiała się jako osoba uboga nie będąca w stanie regulować swoich podstawowych zobowiązań, w tym tak podstawowych jak opłaty za mieszkanie. Na rozprawie poproszona o wyjaśnienie tej kwestii zeznała, że nie pożyczała pieniędzy matce powódki, tylko przekazała jej pieniądze pożyczone przez A. B.. W ocenie sądu trudno było dać wiarę temu tłumaczeniu, skoro w piśmie z dnia 30 marca 2010 r. pozwana wyrażanie wskazywała, że sama pożyczała pieniądze i podkreślała że „wie, że tych pieniędzy nigdy nie odzyska”. Gdyby środki te nie pochodziły do pozwanej, trudno przyjąć, że w ten sposób artykułowałaby swoje zwątpienie co do szans na ich odzyskanie. Pozwana na pytanie sądu dodatkowo wyjaśniła, iż poprzez przedmiotowe stwierdzenie miała na myśli, iż nie odzyska tych pieniędzy z uwagi na śmierć A. B. i Z. B., rozumując to jako konieczność spłaty córki A. B.. Przy czym w ocenie sądu przedmiotowe wyjaśnienia nie są logiczne i adekwatne do złożonego przez nią oświadczenia w przywołanym piśmie, nadto nie zostały w żaden sposób udowodnione. Pozwana zaniechała przeprowadzenia dowodu z zeznań córki A. B. celem wykazania, że to ona pożyczała pieniądze Z. B. a nie na odwrót.



Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy uznał, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, iż wszystkie umowy, które znajdowały się w posiadaniu Z. B. zostały sporządzone w trakcie spotkania urodzinowego w dniu 27 maja 2009 r. Sama pozwana prezentowała bowiem twierdzenia dotyczące tego zdarzenia w sposób co najmniej niespójny. W tej sytuacji sąd nie dał wiary przedstawionemu przez nią opisowi zdarzeń, do jakich miało dojść w jej mieszkaniu w powyższej dacie, mimo że zyskał on oparcie w dowodzie z przesłuchania świadków O. W. (2), C. W. i M. R. (1). Sąd Rejonowy miał na uwadze, że osoby te były ściśle związane z pozwaną. Po drugie nawet, gdyby uznać, że ich zeznania były zgodne z prawdą, należało zauważyć, że osoby te nie były w stanie wskazać, które konkretnie oświadczenia zostały sporządzone tego właśnie dnia. Podawały bowiem różną ilość dokumentów jakie widziały. Nie pamiętały żadnych konkretnych dat, które widniały na tych oświadczeniach, ani kwot w nich wskazanych. Ich zeznania miałyby więc znaczenie, gdyby sąd po pierwsze uznał, że w opisanych okolicznościach doszło do tworzenia fikcyjnych dokumentów, po drugie, że wszystkie umowy były tworzone wyłącznie tego jednego dnia, a co za tym idzie wszystkie miały charakter pozorny. Tymczasem, jak zostało to już wyjaśnione pozwana sama zmieniała zdanie co do tego, czy niektóre z oświadczeń mają charakter rzeczywisty oraz co do tego, czy umowy fikcyjne były tworzone tylko raz, czy więcej razy.

W tym miejscu należało więc wskazać, że nie można odrzucić również takiej wersji zdarzeń, w której pozwana faktycznie spisała dla Z. B. pewną ilość oświadczeń o charakterze pozornym. Oprócz tego zaś w różnych datach wystawiła inne oświadczenie, które poświadczały dokonanie rzeczywistych czynności prawnych, tj. potwierdzających zawarcie umów pożyczki. Jeśli tak jednak było, pozwana powinna przyznać ten fakt i wskazać, ile razy faktycznie pożyczała pieniądze od matki powódki. Ponieważ pozwana, zdaniem sądu fałszywie negowała wszystkie dokumenty przedstawione przez powódkę, sąd uznał, że nawet gdyby dał wiarę pozwanej co do tego, że tworzenie umów fikcyjnych miało miejsce, nie byłby w stanie rozdzielić zakresu rzeczywistych i pozornych czynności z udziałem pozwanej.

W tej zaś sytuacji brak było dostatecznych podstaw do ustalenia, że będąca przedmiotem niniejszego postępowania umowa z dnia 18 maja 2009 r. była fikcyjna. Tym bardziej, iż na ten dzień Z. B. dysponowała kwotą 43.500 zł, otrzymaną z tytułu pożyczki zawartej z P. P. (1). Akt notarialny z dnia 18.05.2009 roku, stanowiący umowę pożyczki, opatrzonej datą pewną. Uwiarygodniało to wersję powódki, iż na dzień sporządzenia umowy pożyczki Z. B. była w stanie udzielić pozwanej pożyczki w kwocie aż 50.000 zł, tym bardziej, że powódka konsekwentnie zaprzeczała, aby miała zamiar powrócić do Polski i zakupić nieruchomości.

Dodatkowo należało nadmienić, że choć zeznania pozwanej, jej synów i M. R. (1) były w zasadniczej części spójne, to jednak w ich treści można było dopatrzeć się pewnych niejasności. Pozwana wskazała, że wszystkie oświadczenia były pisane szybko, dyktowane przez Z. B., jedno za drugim. Tymczasem na rozprawie pozwana przedstawiła to zdecydowanie odmiennie. Zeznała, że zaniosiła dwie do podpisu swojemu synowi. Następnie miała zaprosić do pokoju M. R. (1), która jadła z nimi ciasto. Zatem wszystkie czynności były rozciągnięte w czasie i trwały co najmniej kilka godzin.

Wątpliwości wzbudził również fakt, że na części umów, ktoś podrobił podpis C. W.. Gdyby wszystkie oświadczenia sporządzone zostały jednego dnia, taka sytuacja byłaby trudna do wytłumaczenia. Brak bowiem racjonalnego powodu, aby w takiej sytuacji pozwana nie mogła dać synowi do podpisu większej ilości umów. Tym bardziej, że z zeznań pozwanej i świadków wynikało, iż tego popołudnia C. W. przebywał w mieszkaniu dość długo.

Pozwana w swoich zeznaniach nie wyjaśniała również, po co, skoro umowy były fikcyjne i spisywane jednego dnia pod dyktando Z. B., wytworzony został dokument będący zestawieniem wszystkich pożyczek, jakie miały mieć miejsce przed dniem 22 marca 2005 r. Zdaniem sądu nie było racjonalnego wytłumaczenia dla tworzenia takiego dokumentu w sytuacji, gdyby oświadczenia były spisywane w dniu 27 maja 2009 r. Jeśliby tak było, to nawet, o ile Z. B. uznałaby, że poza sporządzeniem poszczególnych oświadczeń potrzebne jej będzie również uzyskanie ich zbiorczego zestawienia opatrzonego podpisem pozwanej, to nie wciągnęłaby na tworzoną listę jedynie kilku umów z okresu do roku 2005. Mogłaby bowiem ująć w tym dokumencie wszystkie spisane oświadczenia. Pojawia dale wątpliwość, dlaczego gdyby oświadczenie to zostało sporządzone w dniu 27 maja 2009 roku nie znalazł się pod nim również podpis M. R. (1) jako świadka udzielenia pożyczek, skoro w tym dniu była obecna w mieszkaniu O. W. (1).

Mając na względzie te mniej i bardziej znaczące rozbieżności sąd musiał stwierdzić, że relacja dotycząca spotkania do jakiego miało dojść w dniu 27 maja 2009 r. nie była prezentowana na tyle spójnie i konsekwentnie, żeby nie można było założyć, że została stworzona na potrzeby niniejszego postępowania. Nadto Sąd I instancji brał pod uwagę wspomniane wcześniej zasadnicze i oczywiste różnice w sposobie wyjaśniania przez pozwaną tego, czy pożyczka kiedykolwiek pieniądze od matki powódki oraz w określaniu celu, jakiemu miały służyć pozorne oświadczenia. Za nielogiczne uznano zeznania pozwanej złożone w celu wyjaśnienia, z jakich przyczyn Z. B. dysponowała dokumentacją dokumentującymi zadłużenia pozwanej bądź trudności w wyegzekwowaniu alimentów od męża.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Rejonowy uznał, że zgromadzone dowody nie potwierdzały dostatecznie, że umowa objęta powództwem miała charakter pozorny.

Sąd ten zaznaczył przy tym, że pozwana wykazywała zadziwiająco mało inicjatywy, jeśli chodzi o wskazywanie dowodów, które mogłyby pośrednio uwiarygodnić jej twierdzenia. Bowiem na podstawie jej wyjaśnień złożonych w sprawie można dojść do wniosku, iż zaniechała przeprowadzenia dowodów istotnych dla potwierdzenia jej wersji wydarzeń np. dowodu z zeznań brata powódki a syna zmarłej Z. B., zeznań córki A. B..

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd I instancji stwierdził również, że wykonane w toku sprawy opinie z zakresu badania dokumentów i pisma, nie dostarczyły podstaw do formułowania jakichkolwiek kategorię konkluzji. Opinia biegłej B. M. pozwalała jedynie na ustalenie na ilu rodzajach podłoża i iloma rodzajami środków pisarskich sporządzone zostały oświadczenia. Biegła nie była natomiast w stanie ocenić, w jakim czasie dokumenty te zostały spisane. Fakt sporządzenia ich na czterech grupach papieru przy użyciu kilku rodzajów tuszu, nie pozwalał na wyciągnięcie daleko idących wniosków. Mogło być bowiem tak, że użycie ich było celowym zabiegiem mającym pozorować ich sporządzenie w różnym czasie.

Z kolei opinia sporządzona przez biegłego J. T. (2) – w ocenie Sadu I instancji - pozwalała na stwierdzenie, że spośród pięciu oświadczeń, na których widnieje podpis C. W., jedynie w dwóch przypadkach można przyjąć, że został on faktycznie nakreślony przez tę osobę. Pozostałe trzy podpisy według biegłego wykazywały zbyt wiele odmienności i prawdopodobne, a w innych przypadkach pewne było, że zostały one sfalszowane. Opinia pozwoliła więc jedynie na potwierdzenie tego, co zeznał świadek odnośnie liczby podpisanych przez niego dokumentów. Wyniki opinii nie pozwalały jednak na formułowanie jakichkolwiek istotnych wniosków co do okoliczności sporządzenia badanych dokumentów. Bardziej znaczące mogłyby być ustalenie, kto podrobił podpisy świadka pod trzema umowami. Gdyby okazało się, że zrobiła to Z. B. mogłoby to faktycznie istotnie zmniejszyć wiarygodność samych dokumentów. Równie dobrze mogłoby się jednak okazać, że podpisy pochodzą na przykład od pozwanej, co z kolei pozwalałoby przypuszczać, iż umowy nie były pozorne, a pozwana fałszowała podpisy nie chcąc, aby jej syn wiedział o zawieranych przez nią umowach. Strona pozwana nie wnioskowała jednak o przeprowadzenie badań w tym zakresie, stąd sporządzona opinia była przydatna jedynie w bardzo ograniczonym zakresie.

Wobec powyższych względów Sąd Rejonowy swoje wnioski oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków i stron oraz dowodach z dokumentów. Negatywna ocena zeznań świadków oraz przede wszystkim pozwanej doprowadzała go zaś do wniosku, że brak było dostatecznych dowodów do potwierdzenia pozorności wszystkich umów lub przynajmniej tej, której dotyczyła niniejsza sprawa.

Taka ocena nie znaczyła wcale, że Sąd ten bezkrytycznie przyjmował wszystkie twierdzenia strony powodowej. Przeciwnie - zdaniem sądu - wiele z nich również mogło budzić wątpliwości. Przede wszystkim sąd nie dał wiary, że Z. B. była osobą o znacznych zasobach finansowych zdolną bez ograniczeń wspomagać w tym zakresie pozwaną. Wszelkie dowody przedstawione przez powódkę świadczyły jedynie o tym, że jej matka w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i częściowo dziewięćdziesiątych mogła być faktycznie osobą zamożną, w szczególności w odniesieniu do ówczesnej stopy życiowej. Nie mogło jednak ująć uwadze sądu, że powódka nie dysponowała żadnymi istotnymi dowodami potwierdzającymi dobrą sytuację finansową Z. B. w okresie, w którym miała ona udzielać pożyczek pozwanej. Brak tych dowodów w zestawieniu z bogatą dokumentacją osiągnięć gospodarczych matki powódki w latach wcześniejszych w istocie świadczył raczej o istotnym pogorszeniu się warunków materialnych zmarłej w ostatnich

latach życia. D. B. nie była przy tym w stanie wskazać żadnych znaczących źródeł dochodu matki w tym okresie. Przedłożone przez nią dokumenty świadczyły zaś o tym, że stopniowo wyzbywała się ona majątku, jednak jednocześnie materiał dowodowy nie pozwalał na kateryczne stwierdzenie, że Z. B. utrzymywała się jedynie z emerytury w kwocie 778,05 zł netto, skoro była w stanie spłacać raty pożyczki zaciągniętej u P. P. (1). Trudno byłoby jednocześnie przyjąć, iż z środki uzyskane z tej pożyczki przeznaczała na jej spłatę, bo inaczej pojawia się pytanie w jakim celu zaciągnęłaby pożyczkę, którą można ocenić jako obciążoną ryzykiem utraty mieszkania przez nią. Okoliczność, że Z. B. zgodziła się w 2009 r. zaciągnąć pożyczkę, obciążoną zgodą na przewłaszczenie jej jedynej nieruchomości i wiążącą się z koniecznością zapłaty wysokiego oprocentowania i prowizji, wskazywało, że nie mogła mieć raczej znaczących zasobów finansowych, jednak nie wyjaśniało w sposób pewny jej sytuacji majątkowej w ostatnich latach życia. Nie można była z tego wyciągnąć wniosku, że Z. B. nie udzielała pożyczek pozwanej. Po pierwsze pozwana ostatecznie sama przyznała, że otrzymała dwie takie pożyczki, a ponadto w aktach znajdują się odpisy dwóch wyroków, w których zasądzono od pozwanej na rzecz powódki kwoty z odsetkami od dat wymagalności, które pokrywają się z kwotami i datami wymagalności wskazanymi w oświadczeniach O. W. (1) o udzielonych pożyczkach, co uprawdopodobniło stanowisko powódki. Dalej pozwana sama podała, że Z. B. udzielała pożyczek również innym osobom, korzystając z pieniędzy innych osób, wobec których pełniła funkcję pośrednika, a w aktach znajdują się dokumenty potwierdzające posiadanie przez Z. B. tytułów wykonawczych. W tej sytuacji można założyć, że gdyby pozwana potrzebowała pieniędzy również w następnych latach, to matka powódki mogła zdobyć środki na ten cel. Tym bardziej, że wszystkie zgromadzone dowody świadczyły o tym, że Z. B. była osobą bardzo energiczną i aktywną, również na polu operacji finansowych. To wszystko uwiarygodniało twierdzenia powódki, która zapewniała, że jej matka była w stanie dysponować środkami pieniężnymi na rzecz innych osób z zastrzeżeniem ich zwrotu.

Jednocześnie na podstawie zgromadzonych dowodów można było stwierdzić, że pozwana z pewnością była osobą, której bardzo często brakowało środków na zaspokajania nawet podstawowych potrzeb materialnych. Świadczył o tym najlepiej fakt, iż permanentnie zalegała z wnoszeniem opłat do spółdzielni mieszkaniowej. Po tym zaś jak zaciągnęła dwie pożyczki bankowe, nie była w stanie dokonywać ich ratalnej spłaty. Jednocześnie można stwierdzić, iż pozwana zawierając dwie umowy pożyczki w bardzo krótkim odstępie czasu wykazała, że w swych działaniach nie liczyła się z obowiązkiem zwrotu zaciąganych przez nią zadłużeń, skoro ledwie podejmując pracę, po długim okresie pozostawiania bez niej, zaciągnęła pożyczki na łączną kwotę przekraczającą 50.000 zł. Oczywiście pojawia się w tym miejscu wątpliwość, po co pozwana miałaby pożyczać pieniądze od Z. B., skoro otrzymała znaczne środki pieniężne z dwóch banków, jednak w ocenie sądu pozwana unikała jednak wyczerpującego przedstawienia okoliczności dotyczących jej własnej sytuacji finansowej. Szczególnie niejasne był to, co uczyniła z pieniędzmi uzyskanymi na podstawie wyroku sądowego przyznającego jej świadczenie za represje wobec ojca. Sama przyznała, że otrzymała z tego tytułu około 160.000,00 zł, z czego jedynie połowę przeznaczyła na wykupienie mieszkania od spółdzielni mieszkaniowej. Pozwana nie wyjaśniała racjonalnie, dlaczego mimo dysponowania taką ilością gotówki, po niewiele ponad roku przestała regularnie wносить opłaty eksploatacyjne dotyczące mieszkania. Zdaniem sądu należało uznać, że pozwana musiała mieć inne zobowiązania i wydatki poza tymi wynikającymi z bieżącego utrzymania. Równie trudno zrozumieć dlaczego po zaciągnięciu dwóch zobowiązań w bankach pozwana spłaciła jedynie zadłużenie wobec spółdzielni, do czego wykorzystwała środki z jednej z tych umów. Następnie zaś znowu popadła w zadłużenie z tytułu opłat eksploatacyjnych a jednocześnie nie spłacała wymaganych rat wobec banku. Zdaniem Sądu Rejonowego wszystko to świadczyło o tym, że zła sytuacja finansowa pozwanej nie znajdowała dostatecznego wytłumaczenia ze zgromadzonym materiale dowodowym. Z dowodów wynikało bowiem, że bez względu na wysokość przychodów w danym okresie pozwana miała zawsze podobne problemy z regulowaniem swoich zobowiązań. Pozwana twierdziła wprawdzie, że gdyby Z. B. faktycznie udzielała jej pożyczek, jej standard życia byłoby znacznie wyższy. Nie było to jednak przekonujące skoro potrafiła w niejasnych okoliczności w krótkim czasie upłynnić kwotę około 80.000,00 zł pozostałych jej z tytułu świadczenia wypłaconego jej za działalność ojca.

Zwrócenia uwagi wymagała również okoliczność, że z zestawienia wystawionego przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową wynikało iż w dniu 5 listopada 2007 r. pozwana wpłaciła jednorazowo do spółdzielni kwotę 13.000,00 zł. Pozwana natomiast nie wskazała źródła pochodzenia przedmiotowych pieniędzy. Trudno zaś uwierzyć, aby mogła nie pamiętać źródła pochodzenia tak znacznej ilości gotówki, w szczególności biorąc pod uwagę jej złą sytuację finansową w

owym czasie. Jednocześnie należało zaś mieć na uwadze, iż jedna z umów, które znajdują się w posiadaniu powódki opiewa na kwotę identyczną jak wartość wspomnianej wpłaty, czyli 13.000,00 zł. Jest ona przy tym opatrzona datą 6 listopada 2007 r. Daty i kwoty są w tym przypadku tak bardzo zbieżne, że trudno założyć, aby były przypadkowe.

Podsumowując Sąd I instancji uznał, że pozwana nie przedstawiła autentycznej relacji w zakresie własnej sytuacji materialnej i stosunków z Z. B., w szczególności w aspekcie finansowym. Sąd nie dał wiary pozwanej, że tylko dwukrotnie pożyczała pieniądze od matki powódki. Nie uznał również za udowodnione, że umowa objęta powództwem miała charakter pozorny. Wprawdzie twierdzenia powódki również nie były idealnie konsekwentne, jednak to strona pozwana miała zadanie obalić rzeczywisty charakter oświadczenia podpisanego przez O. W. (1). Ponieważ - zdaniem Sądu Rejonowego - pozwana nie przedstawiała faktów w sposób w pełni rzetelny i wyczerpujący, Sąd ten uznał, że uzyskała od Z. B. kwotę 50.000,00 zł tytułem pożyczki. Nadto skoro pozwana nie wykazała, że suma ta została zwrócona, należało uwzględnić powództwo w zakresie należności głównej.

O odsetkach ustawowych dochodzonych przez powódkę wraz z roszczeniem głównym sąd, w zakresie w jakim uwzględnił powództwo, orzekł na zasadzie art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwana popadła w opóźnienie z chwilą upływu terminu zwrotu pożyczki określonego w umowie. Przypadał on na dzień 18 stycznia 2010 r. Stąd opóźnienie należało liczyć od dnia 19 stycznia 2010 r. i od tej daty sąd zasądził odsetki ustawowe. Ponieważ powódka żądała ich od dnia 18 stycznia 2010 r., powództwo należało oddalić co do należności odsetkowych za ten jeden dzień.

Natomiast o kosztach postępowania przy uwzględnieniu wyniku procesu sąd rozstrzygnął w oparciu o przepisy art. 98§1 i 3 kpc w zw. z art. 100 zd. 2 kpc, a także art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.05.167.1398 z późn. zm.) i § 2 ust. 1 i 3 oraz § 6 pkt 5 w zw. z §13 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U nr 163, poz 1348 z późniejszymi zmianami). Koszty poniesione przez stronę powodową obejmowały kwotę 2.500,00 zł uiszczoną tytułem opłaty sądowej od pozwu i kwotę 2.952,00 zł stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu (2.400,00 zł) powiększoną o stawkę podatku VAT. Natomiast koszty związane z udziałem w sprawie pozwanej obejmowały kwotę 2.952,00 zł stanowiącą wynagrodzenie adwokata działającego z urzędu (2.400,00 zł) powiększoną o stawkę podatku VAT. Ponieważ powódka uległa pozwanej jedynie w zakresie drobnej części roszczenia ubocznego, należało zasądzić na jej rzecz zwrot wszystkich kosztów niniejszego procesu, co znalazło wyraz w treści punktu III. sentencji wyroku.

Natomiast punkcie IV. wyroku sąd na zasadzie § 2 ust. 1 i 3 oraz § 6 pkt 5 w zw. z §13 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) przyznał adwokatowi Ż. F. od Skarbu Państwa Sąd Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wynagrodzenie w kwocie 2.952,00 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej, której udzielała pozwanej w niniejszej sprawie, z czego kwota 552,00 zł została doliczona tytułem stawki podatku od towarów i usług.

Z powyższym wyrokiem Sądu Rejonowego nie zgodziła się pozwana, która zaskarżyła go w części, tj. w zakresie punktu I i III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła :

- naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że oświadczenia o udzieleniu pożyczek przez Z. B. dla O. W. (1) nie były nieważne z powodu pozorności;

- naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 720 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uwzględnieniu powództwa co do kwoty 50.000 zł przy jednoczesnym braku jednoznacznego ustalenia faktycznego co do udzielenia w dniu 18 maja 2009 r. przez Z. B. O. W. (1) pożyczki w kwocie 50.000 zł;

- naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego przejawiającą się w odmowie dania wiary zeznaniom pozwanej oraz świadków: O. W. (2), C. W. oraz M. R. (1) co do okoliczności sporządzenia oświadczenia datowanego na dzień 18 maja 2009 r., a także błędnej oceny dowodów w postaci umowy pożyczki z dn. 18.05.2009r., rep. A nr 2717/2009 oraz kopii wyroku z dn. 23.01.2003 r., wniosku egzekucyjnego {k. 408), nakazu zapłaty z dn. 02.04.2008 r. co do możliwości finansowych Z. B. w okresie rzekomego udzielenia pożyczki w kwocie 50.000 zł pozwanej, a także świadomości Z. B. co do rzeczywistego charakteru oświadczeń sporządzonych przez O. W. (1), w tym datowanego na dzień 18 maja 2009 r.;

- naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 253 k.p.c. poprzez przyjęcie prawdziwości dokumentów w postaci: informacji (k.248) oraz oświadczenia (k. 249) podczas, gdy pozwana zaprzeczyła okolicznościom, które dokumenty te miały potwierdzić, a powódka nie naprowadziła innych dowodów mających wykazać ich prawdziwość.

W oparciu o te zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apeacji skarżąca podniosła, iż Sąd Rejonowy stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że wersję powódki co do udzielenia przez jej matkę pożyczki pozwanej w kwocie 50.000 zł w dniu 18 maja 2009 r. „uwiarygodnia” otrzymanie przez Z. B. kwoty 42.500 zł z tytułu umowy pożyczki zawartej w tym samym dniu z P. P. (1).

Twierdzenie to jest – zdaniem apelującej - nieuprawnione. Po pierwsze, z treści samego aktu notarialnego wynika, że Z. B. nie dysponowała kwotą 50.000 zł, którą miała rzekomo pożyczyć jOldze W.. Od kwoty 42.500 zł należy także odjąć koszty poniesione przez Z. B. w związku ze sporządzeniem aktu notarialnego, które wynosiły 1.474,90 zł (§ 14 aktu). Ponadto, w umowie pożyczki zawartej z P. P. (2) zostały określone odsetki na poziomie 2,25% za każdy miesiąc począwszy od dnia 18 czerwca 2009 r. do dnia 18 stycznia 2010 r. Ponadto, jako zabezpieczenie zwrotu pożyczki, Z. B. „wyzbyła” się jedyne go składnika swojego majątku - mieszkania.

Trudno zatem – w ocenie skarżącej - przyjąć za wiarygodną wersję powódki, że umowa pożyczki zawarta z Inwestor s.c. P. P. (1) L. P. (2)” została zawarta wyłącznie po to, by pożyczyć pozwanej 50.000 zł i to bez żadnych odsetek, czy zabezpieczenia. Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, co przyjął Sąd I instancji, że Z. B. w 2009 r. posiadała - poza mieszkaniem - jakkolwiek majątek, w tym oszczędności. Faktem jest, że spadkodawczyni otrzymywała emeryturę, ale była ona w niewielkiej wysokości. Faktem jest także, że Z. B. otrzymywała pewne kwoty z tytułu egzekucji prowadzonych przeciwko jej dłużnikom. Były to jednak niewielkie kwoty w porównaniu z sumą dochodzoną w niniejszym postępowaniu.

W tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że Z. B. była osobą dbającą o swoje interesy. W stosunku do osób, które były jej dłużnikami występowała na drogę sądową o zapłatę, o czym świadczą kopie wyroków i wniosków egzekucyjnych przedłożonych w toku postępowania przez powódkę. Z. B. posiadała zatem nie tylko świadomość prawną, ale także egzekwowała swoje należności w sytuacji braku terminowej zapłaty. Przeciwko O. W. (1) nigdy zaś nie wystąpiła na drogę sądową, co w świetle licznych oświadczeń podpisanych przez pozwaną i datowanych na różne okresy, potwierdza wersję pozwanej co do pozorności umów pożyczek, w tym tej z 18 maja 2009 r.

Wręcz kuriozalne – w ocenie apelującej - jest także przyjęcie, że dla pożyczania pozwanej kwoty 50.000 zł Z. B. przewłaszczyła by na zabezpieczenie swoje mieszkanie. Gdyby ostatecznym beneficjentem umowy pożyczki miała być O. W. (1), to przedmiotem zabezpieczenia byłoby jej mieszkanie, które wówczas posiadała. Poza tym, trudno przyjąć, że przy takiej konstrukcji umowy, jak ta zawarta z P. P. (2), kwota do zwrotu przez O. W. (1) dla Z. B. wynosiłaby „tylko” 50.000 zł.

W dalszej kolejności skarżąca wskazała, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy stwierdził, że odmawia wiarygodności w całości zeznaniom pozwanej, gdyż w pewnej części są - zdaniem Sądu - nieprawdziwe. Sąd I instancji podniósł, że „niedopuszczalne byłoby ocenianie zeznań danej osoby jako częściowo wiarygodnych a częściowo niewiarygodnych”. Tym samym Sąd Rejonowy popadł w sprzeczność, gdyż w dalszej części uzasadnienia wyroku poddał w wątpliwość wiarygodność także zeznań powódki co do niektórych podawanych przez nią okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozwana, a także świadkowie: O. W. (2), C. W. oraz M. R. (1) zgodnie zeznali, że oświadczenia o rzekomych pożyczkach od Z. B. były sporządzane w dniu urodzin O. W. (1), tj. w dniu 27 maja 2009 r. w domu pozwanej. Przedstawione przez nich okoliczności całego zdarzenia wzajemnie się uzupełniają. W tym miejscu wskazać należy, że powódka próbowała udowodnić, że w dniu 27 maja 2009 r. Z. B. nie było w domu pozwanej, gdyż była w kościele. Dokumenty prywatne mające udowodnić tą okoliczność zostały zakwestionowane przez pozwaną, powódka zaś nie naprowadziła żadnych dowodów mających wykazać ich prawdziwość.

Wskazać także należy, że Sąd I instancji w części zawierającej ustalenia faktyczne nie stwierdził wprost, że pozwana pożyczka w dniu 18 maja 2009 r. od Z. B. kwotę 50.000 zł i że taka kwota została jej przekazana. Bez tego zaś ustalenia, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami od dnia 19 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty jest - zdaniem apelującej - bezzasadne.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, względnie w zależności od wyniku postępowania zasądzenie na jej rzecz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu za I i II instancję.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem wstępu należy wskazać, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu ujawnionych okoliczności. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, bowiem mimo że postępowanie drugoinstancyjne jest postępowaniem merytorycznym, to jednak ma ono przede wszystkim charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż jeśli chodzi o podniesiony przez stronę skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 83 § 1 kc polegający - zdaniem pozwanej - na nieuprawnionym niezastosowaniu tego przepisu i tym samym nie podzieleniu przez Sąd tezy pozwanej, że umowa pożyczki będąca przedmiotem rozpoznania, została zawarta w dniu 27 maja 2009r. dla pozorów - jest chybiony. Zaprzeczanie przez stronę pozwaną istnienia ważnego stosunku zobowiązaniowego, wynikającego z zawartej przez pozwaną z Z. B. umowy pożyczki z dnia 18 maja 2009r., na gruncie materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji, nie mogło bowiem odnieść zamierzonego skutku.

Materiał ten wskazuje bowiem, co słusznie ustalił Sąd I instancji, że roszczenie powódki oparte zostało na ważnej umowie pożyczki zawartej pomiędzy Z. B. a O. W. (1) (obecnie K.-W.) i brak jest podstaw do uznania, iżby umowa ta obarczona była wadą pozorności i pozwana w toku procesu nie udowodniła, że tak było.

Nie ulega wątpliwości, że pozorność umowy winna wykazać strona, która z tego powodu kwestionuje ważność czynności prawnej. Z faktu bowiem pozorności, to pozwana wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, a zatem to na

nią wskazuje przepis art. 6 k.c. Wykonując ten obowiązek pozwana winna w procesie, zgodnie z poleceniem zawartym w art. 232 k.p.c., wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne.

Analizując materiał dowodowy sprawy Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze, iż pozwana dowodzenie pozorności oparła na swoich zeznaniach, zeznaniach swoich synów i przyjaciółki syna. Podali oni, że oświadczenia o pożyczkach, w tym będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie oświadczenie z 18 maja 2009r., zostały spisane jednego dnia, to jest 27 maja 2009r. Jednakże - oceniając treść oświadczenia złożonego przez pozwaną w dniu 18 maja 2009r. (k. 5 akt sprawy) - pojawia się pytanie, czy Z. B. w ogóle potrzebowała dodatkowych oświadczeń lub innych dokumentów na potwierdzenie udzielenia pożyczki. Bowiem – zdaniem Sądu II instancji - treść oświadczenia z dnia 18 maja 2009r. stanowi nie tylko oświadczenie pozwanej o pożyczce, ale również pokwitowanie pobrania pieniędzy. W oświadczeniu pozwana wprost przyznaje, że „pożyczyłam”: a więc wzięłam już pieniądze od Z. B.. Stąd też istnienie takiego oświadczenia, opatrzonego datą, wymagało od pozwanej wykazania w niniejszej sprawie, że to konkretne oświadczenie zostało sporządzone dla pozorów. Wiarygodne też muszą być okoliczności (przyczyna), dla których miało dojść do złożenia pozornego oświadczenia. I to właśnie w niewiarygodnych przyczynach tkwi największa ułomność twierdzeń pozwanej, co bardzo dokładnie i precyzyjnie przedstawił Sąd I instancji w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji dokonał przy tym właściwej oceny faktu, iż pozwana w toku procesu nazbyt często zmieniała swoje stanowisko, czyniąc to w sposób trudny do wytłumaczenia i świadczący o wybiórczym prezentowaniu faktów, a nawet o podawaniu okoliczności w sposób niezgodny z prawdą. Zdaniem instancji odwoławczej na niewiarygodność relacji pozwanej wskazuje chociażby okoliczność nie powołania się przez nią na pozorność umów we wcześniej składanych oświadczeniach, a także przedstawianie zupełnie odmiennych motywów, dla jakich miało dojść do spisania pozornych umów i oświadczeń.

Sąd II instancji miał na uwadze, iż pozwana w piśmie do pełnomocnika powódki stanowiącym odpowiedź na wezwanie do zapłaty, a także w toku procesu, powoływała się na okoliczność, że umowy te miały pomóc jej w uzyskaniu części spadkowej po siostrze z pominięciem drogi sądowej.

Prawidłowo w tej kwestii Sąd Rejonowy zaznaczył, iż z uwagi na fakt, że sprawa spadkowa zakończyła w 2008r., nie można było uznać - gdyż byłoby to sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego - iż oświadczenia i umowy pożyczek spisane zostały w tym celu dopiero w maju 2009r. na potrzeby sprawy zakończonej w 2008r.

Następnie w toku procesu wskazywanym przez pozwaną motywem, dla jakiego miały być spisane przedłożone w sprawie umowy i oświadczenia, była wola zakupu przez Z. B. domu na cele działalności gospodarczej, a spisanie fikcyjnego oświadczenia z dnia 18 maja 2009r. miało służyć matce powódki dla wykazania jej dobrej sytuacji materialnej we własnych staraniach o udzielenie pożyczki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, słusznie Sąd I instancji nie przyjął za potwierdzające wersję pozwanej zeznań świadków O. W. (2), M. R. (1) i C. W., a także odmówił wiarygodności zeznaniom samej pozwanej.

W ocenie Sądu II instancji, analiza zeznań pozwanej i świadków C. W., O. W. (2) i M. R. (2) cechuje ogólnikowość, świadkowie nie mówią o konkretnym oświadczeniu tylko o grupie oświadczeń, które zostały spisane jednego dnia, pod dyktando Z. B. celem wykazania jej zdolności kredytowej. Wśród tych oświadczeń nie mogło być oświadczenia spisanego dnia 18 maja 2009r. choćby z tego powodu, że nie wykazywało ono dobrej kondycji finansowej matki powódki, a wręcz wskazywało na posiadanie dłużnika, który zalega ze spłatą pożyczki i to na kwotę 50.000 zł. Także fakt, iż oświadczenia, które miały być spisane 27 maja 2009 r., sporządzone zostały na różnych kartkach papieru i różnymi środkami kryjącymi, przemawia za niewiarygodnością lansowanej przez pozwaną tezy, iż zostały sporządzone dla pozorów tego samego dnia. Zwrócić należy przede wszystkim uwagę na to, co również wskazywał Sąd Rejonowy, iż C. W. złożył swój podpis jedynie na kilku oświadczeniach, mimo, iż – jak wynika z zeznań przesłuchanych świadków – miałyby czas na złożenie podpisów pod wszystkimi oświadczeniami.

Istotnym w sprawie – w ocenie Sądu II instancji – jest także fakt, iż treść oświadczenia pozwanej z dnia 18 maja 2009r. o pożyczaniu kwoty 50.000 zł od Z. B., zbiega się z datą zawarcia przez Z. B. umowy pożyczki i przewłaszczenia na kwotę 50.000 zł. W tym kontekście za słuszne należy uznać ustalenie Sądu I instancji, w którym Sąd ten stwierdza, że na dzień 18 maja 2009r. Z. B. dysponowała kwotą 43 500 zł. otrzymaną z tytułu pożyczki zawartej z P. P. (1). Prawidłowo również Sąd ten przyjął, iż akt notarialny z dnia 18.05.2009r. stanowiący umowę pożyczki opatrzony był datą pewną. Uwiarygadniało to wersję powódki, iż na dzień spornej umowy pożyczki Z. B. była w stanie udzielić pozwanej pożyczki w kwocie aż 50.000 zł. W ocenie Sądu II instancji, nie zmienia tej okoliczności fakt, iż z kwoty 50.000 zł z tytułu pożyczki zaciągniętej w firmie Inwestors.c. P. P. (1), L. P. (2), Z. B. pozyskała kwotę obniżoną o wartość prowizji.

Także podnoszony przez pozwaną w apelacji argument, że nielogicznym jest aby Z. B. celem pożyczania pozwanej kwoty 50.000 zł. zawarła umowę, której zabezpieczeniem było jej mieszkanie, nie może przeczyć temu, iż taka pożyczka miała miejsce. Powyższe nie może również przesądzać o tym, iż zawarta umowa pożyczki była pozorna.

Oceniając dotyczące tej kwestii zeznania świadka P. P. (1), który podał, że powodem zaciągnięcia przez matkę powódki w maju 2009 r. pożyczki była chyba spłata zaległości znajomej, Sąd Okręgowy nie dopatrył się powodów, dla których świadek miałby zeznawać nieprawdę. W przeciwieństwie do świadków strony powodowej P. P. (1) jest osobą postronną, nie związaną z żadną ze stron postępowania. Nie ma ani interesu osobistego, ani finansowego, aby podawać nieprawdę.

Sąd II instancji zważył także na fakt, że także z dokumentów złożonych do akt sprawy wynikało, iż matka powódki często pożyczała pieniądze różnym osobom, w tym także pozwanej. Również pozwana przyznała w toku niniejszego procesu, że dwukrotnie zaciągnęła u matki powódki pożyczki. Przy czym jednocześnie podnieść należy, że analiza akt sprawy wskazuje, iż pozwana w różny i odmienny sposób przedstawiała okoliczności dotyczące zawierania umów z Z. B., początkowo negując w ogóle fakt zaciągania takich pożyczek i otrzymywania z ich tytułu pieniędzy, następnie przyznając, że dwukrotnie taką pożyczkę dostała (k. 253), po to by kolejno zaprzeczyć tej okoliczności (k. 571) i następnie znowu ją przyznać (k. 573). Jednakże ponieważ fakt zawarcia pożyczek został także stwierdzony pismem, w tym kontekście należało przyjąć, iż oświadczenie pozwanej z dnia 18.05.2009r. potwierdza zawarcie takiej umowy.

Okoliczność sporządzenia przez pozwaną oświadczeń na piśmie pozwala też – w ocenie Sądu II instancji – wnioskować, że Z. B. traktowała poważnie oświadczenie pożyczkobiorcy, stanowiło ono potwierdzenie zawarcia umowy pożyczki i jednocześnie zabezpieczenie spłaty. Wymagała oświadczenia, nawet gdy z pożyczkobiorcą łączyły ją bliskie stosunki.

Nie można przy tym przyjąć, iż niewiarygodnym było, iż matka powódki miałaby udzielać pozwanej kolejnych pożyczek, skoro ta nie spłaciła poprzednich. Zażyłość relacji między kobietami, kierowanie się przez matkę powódki pobudkami wynikającymi ze współczucia dla pozwanej (co także wynika z akt sprawy, w tym z zeznań samej pozwanej), mogło – zdaniem Sądu Okręgowego - uzasadnić podejmowane decyzje. Pamiętać też należy, że Z. B. miała zabezpieczenie w postaci spisanych oświadczeń, poza tym doskonale wiedziała, że pozwanej przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Pozwana miała więc majątek, z którego można było uzyskać zaspokojenie, zatem już to obala twierdzenia pozwanej o nieracjonalności postępowania matki powódki. A już z całą pewnością argumentacja o nieracjonalności zachowania pożyczkodawcy, podnoszona przez pozwaną, nie może być kluczowa przy kwestionowaniu ważności umowy, stwierdzonej pismem.

Nie można też zasadnie czynić podstawą zarzutu mającej świadczyć o rzekomej pozorności umowy okoliczności, że Z. B. nie wystąpiła przeciwko O. W. (1) na drogę sądową, gdy czyniła tak wobec innych dłużników. Stało się to tak już choćby z tej przyczyny, iż relacje Z. B. z pozwaną były odmiennie od jej relacji z innymi dłużnikami, a ponadto sam fakt niewystąpienia na drogę sądową nie czyni zobowiązania nieważnym czy nieistniejącym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie dopatrył się naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 720 § 1 kc.



W ocenie Sądu Odwoławczego, także zarzucane przez stronę pozwaną przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie. Nie sposób bowiem uznać, że określony przez ustawodawcę zakres oceny dowodów, dający sądowi orzekającemu możliwość swobodnej oceny, w przedmiotowej sprawie miał przybrać postać oceny dowolnej. Zgodnie bowiem z art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. W kontekście powyższych wywodów – zdaniem Sądu Okręgowego – należało uznać, iż zarzuty zawarte w apelacji strony pozwanej mają jedynie charakter polemiczny w stosunku do prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego i jako takie nie zasługują na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji oddalił apelację jako niezasadną (art. 385 kpc). W konsekwencji tego rozstrzygnięcia Sąd ten w oparciu o art. 98-99 kpc orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym również kosztach należnych pełnomocnikowi powódki z tytułu udzielonej jej pomocy prawnej z urzędu.